Nr 164. Kraków, Czwartek 10 Kwietnia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3 — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible]schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Ha[illegible]stein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odszkodowanie za Skutari.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Konflikt Czarnogóry zdaje się wychodzić ze sfery dyplomatycznej, a wkraczać w dziedzinę czysto handlową. Potwierdza się bowiem wiadomość, iż istotnie toczą się rokowania z Czarnogórą, aby za pewną kwotę zrzekła się Skutari. Inicyatywa do tej propozycyi wyszła od Rosyi.

„N. Fr. Presse“ donosi, że mocarstwa powierzyły rządowi rzymskiemu i petersburskiemu misyę przeprowadzenia tych pertraktacyj z królem czarnogórskim, któremu mają ofiarować rekompensaty finansowe i pewne rekompensaty terytoryalne w zamian za odstąpienie od oblężenia Skutari. Rzekomo także Serbia działa w tym kierunku w Cetynii i odmówiła nawet Czarnogórze żądanej przez nią pożyczki, potrzebnej dla dalszych operacyj wojskowych. Spodziewają się zatem, że król czarnogórski przyjmie ofiarowane mu propozycye.

Wedle doniesienia „Frankf. Ztg“, odszkodowanie, które ma być przyznane królowi czarnogórskiemu, wynosić ma 20 milionów franków. Dziennik twierdzi, że mocarstwa chętnie tę ofiarę poniosą, aby tylko królowi Mikołajowi „zatkać usta“.

„Reichspost“ występuje gwałtownie przeciw tego rodzaju handlowi, który jednak odpowiada tradycyom króla Mikołaja, stojącego zawsze na żołdzie mocarstw. Tak samo w roku 1909 żądał król czarnogórski części Hercegowiny, twierdząc, że jest to potrzebne dla egzystencyi Czarnogóry. Król Mikołaj zadowolił się jednak wówczas podwyższeniem swoich poborów, otrzymywanych od Austryi. Nie byłoby więc nieprawdopodobnem, gdyby i teraz za kilka worków złota odstąpił od oblężenia Skutari. Ale rozumie się samo przez się — pisze dalej „Reichspost“ — że Austrya w tym handlu nie może brać udziału. Jest niegodnem mocarstw, aby zapomocą przekupstwa chciały uzyskać respektowanie swoich uchwał, zwłaszcza Austrya nie może wynagradzać w ten sposób postępowania króla Mikołaja. Na takie interesy nikt w Austryi nie da ani centa. Jeżeli Rosya sądzi, że do darowanych armat i nabojów ma darować jeszcze królowi Mikołajowi kilkanaście milionów, to można o moralności takiej polityki różnie myśleć, ale my temu nie przeszkodzimy.

Wedle nadeszłych wczoraj wiadomości, blokady jeszcze nie ogłoszono, ale nie słychać też o dalszem bombardowaniu Skutari; widocznie w operacyach pod Skutari nastąpiła przerwa, nie wiadomo jednak, czy z przyczyn politycznych czy wojskowych. W każdym razie jest pewnem, że Serbia odmówiła wszelkiego dalszego poparcia, o ile chodzi o wysyłkę nowych posiłków pod Skutari.

Żądaniu mocarstw o wysłanie parlamentarza do Skutari z zawiadomieniem, iż rząd turecki zgadza się na wyjazd ludności cywilnej ze Skutari, król Mikołaj wciąż jeszcze odmawia.

Przeciw demonstracyom antiaustryackim.

Turyn, 10 kwietnia.

„Stampa“ potępia demonstracye, urządzone w Medyolanie przez studentów na rzecz Czarnogóry i wykazuje, jak wielki interes mają Włochy w utworzeniu samodzielnej Albanii i niedopuszczeniu do wybrzeży albańskich Grecyi. Włochy mogą jednak uczynić to tylko przy pomocy ścisłego sojuszu z Austryą.

Rokowania pokojowe.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 10 kwietnia.

„Pol. Corresp.“ donosi z Sofii: W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że dalsze odwlekanie rokowań pokojowych jest nieuzasadnione. Sprawa wysp Egejskich i ustalenia granic południowych Albanii może być rozstrzygnięta po zawarciu pokoju. Sprzeciwianie się Grecyi nie jest uzasadnione. Także opór Czarnogóry przeciw Europie nie może być przeszkodą zawarcia pokoju. Dlatego też w kołach dyplomatycznych w Sofii przewidują, że mocarstwa oświadczą się za rychłem podpisaniem preliminarzy pokojowych.

Sofia, 10 kwietnia.

W tutejszych sferach kompetentnych nie widzą powodu do natychmiastowego podpisania preliminarzy pokoju. Decyzya zależy z jednej strony od wielkich mocarstw, zaś z drugiej strony od stanowiska innych państw sprzymierzonych, które mogłoby wpłynąć na stanowisko Bułgaryi.

Wiedeń, 10 kwietnia.

Ponieważ Serbia oświadczyła, że wycofa swoje wojska z terytoryów albańskich, jeżeli mocarstwa zawiadomią ją, jakie mają być granice przyszłej Albanii, mocarstwa gotowe są temu życzeniu uczynić zadość, aby odebrać Serbii pretekst do zatrzymania swoich wojsk w krajach okupowanych. Mocarstwa zawiadomią równocześnie Serbię, że ustalone już granice nie mogą być zmienione.

Berlin, 10 kwietnia.

„Local Anzeiger“ donosi, że Serbia i Czarnogóra sprzeciwiają się rozpoczęciu rokowań pokojowych przed upadkiem Skutari.

Starcia Greków z Bułgarami.

Sofia, 10 kwietnia.

Wobec doniesień dzienników zagranicznych, jakoby śledztwo w sprawie starć z Grekami w Nigrita wykazało, że słuszność była po stronie Greków, agencya tel. bułgarska oświadcza, że wiadomość ta jest nieprawdziwą, ponieważ śledztwo wogóle nie jest jeszcze ukończone. Co do prowizorycznego rozgraniczenia strefy, okupowanej przez Bułgarów i Greków, wydelegowaną będzie osobna komisya.

Przedłożenia wojskowe w Niemczech.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Berlin, 10 kwietnia.

W dalszym ciągu pierwszego czytania przedłożeń wojskowych zastępca rządu generał porucznik Wandel zbijał obawy, że nie będzie można uzyskać zwiększonej liczby rekrutów Doświadczenie uczy, że niższy wzrost zupełnie nie zmniejsza zdolności do służby wojskowej.

Pos. Haegi (Alzatczyk) oświadczył się przeciw przedłożeniom. Ludność Alzacyi przeciwną jest agitacyi wojennej i wysuwaniu sprawy Alzacyi jako powodu ewentualnej wojny. Sposób uzasadnienia przedłożeń wywołuje zaniepokojenie w Europie. Znaczna większość narodu francuskiego chętnie powitałaby przerwę w zbrojeniach.

Pos. socyalistyczny Frank uzasadniał opozycyjne stanowisko socyalistów wobec przedłożeń wojskowych. Najlepszym sposobem zabezpieczenia państwa, byłaby reforma pruskiego prawa wyborczego i zniesienie ustaw wyjątkowych przeciw Polakom. Mowca jest za porozumieniem się z Francyą, na razie o jednoroczną przerwę w zbrojeniach. Apeluje do wszystkich przyjaciół pokoju, aby w tym duchu działali razem ze socyalistami.

Pos. Heissler (centrum) krytykował ostro rozmaite instytucye armii.

Minister wojny Heringen reagował wyczerpująco na tę mowę i wystąpił przeciw propozycyom skreślenia niektórych pozycyi budżetu wojskowego Minister protestuje przeciw twierdzeniu pos. Heisslera, jakoby materyał artyleryi był niewystarczającym. Wreszcie wystąpił minister przeciw żądaniu skrócenia czasu służby wojskowej.

W podobnym duchu oświadczył się bawarski pełnomocnik wojskowy generał-major Weninger

Kanclerz Bethmann Hollweg występuje przeciw interpretacyi jego słów o przeciwieństwach słowiańsko-germańskich. Kanclerz mówił o prądach panslawistycznych, których nie mógł pominąć, gdyż odgrywają wybitną rolę w obecnem przesileniu bałkańskiem W tych przeciwieństwach widzi część publicystyki blizki porachunek między Słowianami a Germanami. Przeciw temu hasłu, mówił kanclerz, stanowczo zaprotestowałem i przestrzegałem przed niem. Przestrogę tą powtarzam dzisiaj raz jeszcze z całym naciskiem. Hasło to pomięszało prądy panslawistyczne z przynależnością do rasy słowiańskiej, która tak samo, jak germańska, osiedlona w różnych krajach zamieszkuje je razem z innymi narodami. Hasło to jest nieprawdziwem i niesłusznem. Jest ono także i dla tego niesłusznem, ponieważ nie ma między Rosyą a Niemcami realnego przeciwieństwa interesów. Podniosłem z wielką stanowczością, że hasło to szkodzi polityce, którą chcę prowadzić, a która dąży do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosyą.

Dalej skłonił kanclerza do zabrania głosu także i ten fakt, że rozmaici mowcy mylnie zrozumieli jego słowa o powodach wniesienia przedłożeń wojskowych. Ani wpływ związków wojskowych, ani też kapitulacya ministra wojny, czy też kanclerza przed sztabem generalnym nie spowodowały wniesienia przedłożeń.

Już w listopadzie przekonał się kanclerz o konieczności nowych zbrojeń. Skutkiem tego przekonania, które podzielał także minister wojny i szef sztabu generalnego, rozpoczęto przygotowywać wniesione obecnie przedłożenia, które są konieczne dla zabezpieczenia przyszłości Niemiec.

Z dyskusyi odniósł kanclerz wrażenie, że znaczna większość stronnictw Izby czuje odpowiedzialność i ocenia powagę znaczenia dla Niemiec decyzyi, jaką ma powziąć. (Oklaski).

Na tem zakończono dyskusyę.

Poseł Heissler w sprostowaniu faktycznem wystąpił ostro przeciw bawarskiemu pełnomocnikowi Weningerowi, który ze swej strony wyraził ubolewanie z powodu tonu przemówienia posła Heisslera.

Przyszło do burzliwych scen, prezydent musiał ponownie otworzyć dyskusyę.

Berlin, 10 kwietnia.

Socyalistyczni posłowie Ledebur i Frank protestowali wśród burzliwych oklasków z centrum i lewicy przeciw temu, że pełnomocnik wojskowy ośmielił się posłowi czynić zarzuty w sposób, jakoby on chciał pokazać swą moralną wyższość.

Po krótkiej odpowiedzi pełnomocnika wojskowego Weningera, której nie można było wśród ogólnej wrzawy zrozumieć, dyskusyę ponownie zamknięto.

Przedłożenie wojskowe odesłano do komisyi budżetowej.

Rozpoczęły się obrady nad przedłożeniami w sprawie pokrycia. Po uzasadnieniu przedłożeń przez sekretarza stanu urzędu skarbu Kuehna posiedzenie zamknięto.

Berlin, 10 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Komisya budżetowa parlamentu obradowała nad etatem wojskowym. — Minister wojny Heringen oświadczył, że od wydania cesarskiego rozporządzenia z r. 1897 nie przyszło do żadnego pojedynku z przyczyn drobnostkowych. W tym kierunku należy zaznaczyć postęp. Dalej zajmował się minister sprawą pomijania żydowskich jednorocznych ochotników przy awansach na aspirantów oficerskich i oficerów rezerwowych. Minister stwierdza, że każdy posiadający kwalifikacye ochotnik może według istniejących przepisów, bez względu na wyznanie, być awansowany.

Po demonstracyach w Petersburgu.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, rząd austryacki poczynił w Petersburgu przedstawienia z powodu ostatnich demonstracyj przeciw Austryi.

„Neue Freie Presse“, podając tę wiadomość, dodaje, że w Wiedniu szczególną wartość przywiązują do tego, aby ludność dowiedziała się o zajściach, które ją najbardziej interesują, z obcych źródeł. W wiedeńskich kołach miarodajnych wiadomości powyższej ani nie zaprzeczają, ani nie potwierdzają, co wedle istniejących praktyk, wskazywałoby, że wiadomość ta jest prawdziwą Byłoby bardzo wskazanem, aby rząd austryacki taki krok przedsięwziął ze względu na udział posłów do Dumy, dygnitarzy kościelnych i parlamentarnych w tych demonstracyach. Rząd austryacki nie ma żadnego powodu zachowywać się tak nieśmiało wobec wprowadzenia nowych form w stosunkach międzynarodowych przez Rosyę. Żadne inne państwo tegoby nie zniosło. Krok rządu austryackiego już dlatego jest potrzebny, aby tego rodzaju zwyczaje w Rosyi się nie utrwaliły i aby nie wywołać wśród panslawistów rosyjskich mniemania, iż monarchię austryacką można z mniejszym respektem traktować, jak inne państwo. Przedstawienia ze strony Austryi — kończy „Neue Freie Presse“ — już dlatego są potrzebne, aby Rosya wiedziała, jakie wrażenie wypadki te wywołują za granicą i aby je bacznem okiem obserwowała.

Wedle oficyalnej depeszy, która wczoraj wieczorem nadeszła z Petersburga, rząd rosyjski wydał zakaz urządzania podobnych demostracyj, jakie się odbyły 6 b. m. Zakaz ten jednak rozciąga się tylko na oficerów.

Berlin, 10 kwietnia.

„Taegliche Rundschau“ donosi z dobrze informowanego źródła wiedeńskiego, iż rząd austryacki poczynił w Petersburgu przyjazne przedstawienia z powodu antyaustryackiej mowy hr. Bobrinskiego, wygłoszonej na zgromadzeniu w kasynie szlacheckiem w Petersburgu i wskazał na niebezpieczeństwo tego rodzaju agitacyi, szczególnie ze względu na udział posłów do Dumy i wysokich dygnitarzy wojskowych i cywilnych w tych demonstracyach.

Petersburg, 10 kwietnia.

Z okazyi demonstracyi w dniu 6 b. m. ogłoszono wczoraj ukaz carski do armii, zakazujący osobom wojskowym, wszystkich stopni, brania udziału we wszelkiego rodzaju demonstracyach.

Petersburg, 10 kwietnia.

Komendant miasta wydał zarządzenie przeciw demonstracyom. — Zarządzenie to plakatowano w mieście.

Sazonow podał się do dymisyi.

Petersburg, 10 kwietnia.

„Rjecz“ donosi, że Sazonow z powodu ataków panslawistycznych wniósł onegdaj podanie o dymisyę. Oświadczono mu jednak, że zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych w tej chwili nie jest wskazana.

Echa mowy Bethmanna Hollwega.

Petersburg, 10 kwietnia.

„Rjecz“ pisze: Jeżeli sekretarz stanu Grey i kanclerz Bethmann-Hollweg na różnych drogach doszli do tego samego punktu, to należy sądzić, że także rosyjski minister spraw zagranicznych może znaleść przyczyny rosyjsko-narodowe na korzyść pokoju, bez względu na argumenty, które pod marką rosyjsko-narodową rzuca się codziennie między tłumy, aby je podburzać do wojny.

Choroba papieża.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Rzym, 10 kwietnia.

Papież przepędził noc onegdajszą bezsennie i dość niespokojnie. O godzinie 11 wieczorem stwierdził doktor Amici, który przepędził noc u łoża chorego, temperaturę powyżej 38 stopni. Wczoraj rano papież nie miał gorączki. Rano badał papieża dr Fava, który stwierdził osłabienie. Papież odmawia przyjmowania pokarmów. Otoczenie skłoniło papieża do spożycia mleka i jajka.

Siostry papieża spędziły cały dzień u łoża chorego. Także w ciągu wczorajszego dnia wielu kardynałów i dyplomatów przybyło do Watykanu, aby się dowiedzieć o zdrowiu papieża.

Rzym, 10 kwietnia.

Lekarze starają się usunąć atak osłabienia u papieża. Papież okazywał wczoraj rano większą chęć przyjmowania pokarmów. Z wyjątkiem kilku mniejszych dawek aspiryny, lekarze nie przepisali papieżowi żadnych leków. Czynność serca jest zadowalająca i zaniechano ponownej injekcyi. Temperatura wynosiła wczoraj rano 38·8 stopni.

„Tribuna“ ogłasza rozmowy z osobami z otoczenia papieża, które potwierdziły, że papież ma się lepiej, jest jednakże przygnębiony, ponieważ nie może przyjmować pielgrzymów. Papież objawia także pewne zniecierpliwienie i nerwowość. Lekarze twierdzą, że istotnie ubiegłej nocy było niebezpieczeństwo, które jednakże można uważać za usunięte.

Rzym, 10 kwietnia.

Papież jest bardzo przygnębiony. Wyraził on ubolewanie, że nie może powitać przybyłych pielgrzymów. Gdy mu powiedziano, że musi odroczyć ich przyjęcie, oświadczył: „Być może, że zobaczą już innego papieża“.

Wczoraj obiegały w mieście pogłoski, że do Watykanu sprowadzono spowiednika papieskiego, któremu jednak lekarze nie pozwolili wejść do pokoju chorego, aby nie wywołać zaniepokojenia. Dzisiaj oczekują przesilenia choroby.

Berlin, 10 kwietnia.

W Watykanie panuje wielki niepokój. Stan papieża uważają za bardzo groźny. Gorączka dochodzi do 39 stopni. Lekarze są z tego powodu bardzo zaniepokojeni, obawiają się bowiem, że nie chodzi tu o influenzę, tylko o zapalenie nerek, połączone z uremią. Papież żali się na bóle w okolicy nerek, czuje się bardzo wyczerpanym i skarży się na pogorszenie się wzroku.

Rzym, 10 kwietnia.

„Osservatore Romano“ ogłasza w wieczornem wydaniu doniesienie, że stan zdrowia papieża polepsza się stale i znacznie.

Odwołanie przyjęć.

Rzym, 10 kwietnia.

W porozumieniu z sekretarzem stanu odwołano przyjęcia w miesiącu kwietniu.

Ks. Ambrosi wydał okólnik do organizatorów pielgrzymek z doniesieniem, że papież w tym miesiącu nie przyjmie nikogo.

Z komisyi dla reformy wyborczej.

(*Telefonem.*)

Lwów, 10 kwietnia.

Poranne posiedzenie komisyi reformy wyborczej przerwano o godz. 2 po południu. Po długiej dyskusyi przyjęto 14 głosami przeciw 9 paragraf 11 statutu krajowego, następującej treści: Wydział krajowy, jako zawiadowczy i wykonawczy organ reprezentacyi kraju składa się pod przewodnictwem marszałka krajowego z 7 członków, z grona Sejmu wybranych. Marszałek mianuje 2 członków Wydziału krajowego po jednym z pomiędzy narodowości polskiej i ruskiej swoimi zastępcami.

Na wniosek posła Wodzickiego paragraf 12 o sposobie wybierania członków Wydziału krajowego odroczono i przystąpiono do dyskusyi nad paragrafem 3. Dyskusya była bardzo obszerna. Mniejszość stawiała różne wnioski, które jednak odrzucono. W rezultacie uchwalono paragraf 3, który wraz z przyjętemi poprawkami brzmi:

Sejm składa się z następujących członków: a) z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, z prezesa Akademii umiejętności w Krakowie, z rektorów istniejących każdocześnie w kraju uniwersytetów, oraz szkoły politechnicznej. W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej administrator dyecezyi jest członkiem Sejmu krajowego.

b) Z 215 wybranych posłów, a to: 1) z 45 posłów z klasy wielkiej posiadłości ziemskiej tabularnej, wybranych przez uprawnionych do wyboru, opłacających conajmniej 200 koron podatku gruntowego. 2) z 8 posłów klasy średniej posiadłości ziemskiej, wybranych przez uprawnionych do wyboru, opłacających conajmniej 100 koron podatków realnych. 3) z 44 posłów z klasy cenzusowej większych miast, wybranych na zasadzie ograniczonego prawa głosowania. 4) z 12 posłów z klasy powszechnej tychże miast, wybranych na zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania. 5) z 5 posłów z klasy Izb handlowych i przemysłowych. 6) z 2 posłów z klasy Związku stowarzyszeń rzemieślniczych miast Lwowa i Krakowa, zorganizowanych na podstawie ustawy z 5 lutego 1907 r. 7) z 99 posłów z klasy pozostałych gmin wiejskich i miejskich, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania z jednokrotną pluralnością głosowania dotychczas w tej kuryi uprawnionych.

Przed głosowaniem nad tym paragrafem pos. Głąbiński zgłosił kilka wniosków demagogicznych, celem skaptowania dla swego stronnictwa szerszych mas ludności. — O wnioskach tych poseł Głąbiński na poprzednich posiedzeniach komisyi nie wspominał wcale. Poseł Głąbiński mianowicie zaproponował: 1) zniesienie kuryi średniej własności, 2) podwyższenia mandatów związku stowarzyszeń rzemieślniczych z 2 na 5, 3) zaprowadzenie zamiast kuryi powszechnej miejskiej kuryi robotniczej. Wnioski te, postawione w ostatniej chwili i nie objęte zasadami kompromisu, a nawet nie objęte przez propozycye mniejszości, musiały być odrzucone. Odrzucono też szereg propozycyj mniejszości.

Nadmienić należy, że wnioski mniejszości, odnoszące się do paragrafu 38, nad któremi dyskutowano przed południem, a które odrzucono, nie rozszerzają bynajmniej autonomii krajowej, jak to mniejszość nazwała.

Poseł Loewenstein wykazując to, stwierdził, że to, co zaproponowała mniejszość w paragrafie 38, nie jest wcale rozszerzeniem autonomii. Gdybyśmy pragnęli zmienić autonomię, zaznaczył mowca, to należało ją zmienić zasadniczo. a to, co proponuje mniejszość, może tylko pogorszyć istniejący stan faktyczny.

Odrzucone w dyskusyi nad paragrafem 3-im wnioski mniejszości będą zgłoszone jako vota mniejszości.

O godz. 8 wieczorem obrady komisyi przerwano i odroczono do dzisiaj rana. Zdaje się, że dzisiaj załatwi komisya cały projekt statutu krajowego, zostały bowiem już tylko trzy paragrafy, poczem komisya przystąpi do dyskusyi nad projektem ordynacyi wyborczej.

Zgromadzenia syonistów.

Lwów, 10 kwietnia.

We wszystkich większych miastach Galicyi syoniści zwołują masowe zgromadzenia z porządkiem dziennym: Sejmowa reforma wyborcza a żydzi. Na zgromadzeniach tych uchwalają rezolucye, krytykujące ostro obecny projekt reformy wyborczej i żądające zapewnienia 23 mandatów sejmowych dla żydów, odpowiednio do ich siły liczebnej i podatkowej. Uchwalono też na tych zgromadzeniach votum nieufności posłom sejmowym wyznania mojżeszowego.

„Dziennik Polski“ donosi ze Stryja: Na zgromadzeniu syonistów oświadczył główny referent dr Frostig, że przywódcy syonistyczni nawiązali rokowania z przywódcami narodowej demokracyi, aby w razie wyborów wzajemnie się popierać, celem zwalczania żydów asymilatorów

Wywłaszczenie.

(*Tel. „Nowej Reformy“*).

Poznań, 10 kwietnia.

Ostateczny termin wywłaszczenia w sprawie Lipienek oznaczono na piątek 11 b. m., jak o tem właścicielkę urzędowo uwiadomiono. Dziś i jutro będzie spisywanie inwentarzy, to jest ważenie zapasów itp. przez przysłanych w tym celu urzędników. Właścicielkę zastępować będą, jak w pierwszych terminach, dr A. Osowicki z Gozdanina, p. Czarliński ze Zakrzewka i poseł Trąmpczyński.

Finansowe położenie Czech.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Praga, 10 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego odczytano zawiadomienie rządu, iż wypłacanie dalszych zaliczek stało się niemożliwem, ponieważ wszystkie pretensye, jakie Czechy miały tytułem przekazań z podatku osobisto dochodowego i wódczanego, są już wyczerpane. Słychać, że istniał rzeczywiście zamiar zamianowania komisarza rządowego dla Czech, jednak korona temu się sprzeciwiła.

Telegramy

z dnia 10 kwietnia.

Wiedeń. U ministra skarbu Zaleskiego odbyła się wczoraj długa konferencya, w której brał udział minister wojny Krobatin.

Tryest. Wczoraj otwarto tu zjazd państwowego Związku gospodnio-szynkarskiego.

Szpieg.

Budapeszt. U aresztowanego szpiega Brabury znaleziono listy w języku francuskim i rosyjskim. Generalny konsul rosyjski zaprzecza, jakoby Brabura był na usługach Rosyi i był poddanym rosyjskim. Brabura twierdzi, że urodził się w Carskiem Siole.

Z terenu wojny.

Konstantynopol. Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia onegdajszego donosi, że w wojskowej sytuacyi nad Czataldżą nie zaszła zmiana. Stosownie do umowy pogrzebano poległych na lewem skrzydle. Po stronie tureckiej pogrzebano przeszło 400 Bułgarów.

Suez. Turecki krążownik „Hamidje“ odjechał w kierunku południowym.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lublana. Przy uroczystej instalacyi nowego dziekana na jednem z przedmieść strzelano z moździerzy. Nagle z niewiadomej dotąd przyczyny eksplodowała jedna skrzynia z prochem. Zginęło dwoje dzieci. Ich matka dowiedziawszy się o śmierci dzieci, pobiegła do domu, podpaliła go i znalazła śmierć w płomieniach.

Zjazd kobiet polskich w Krakowie.

Kraków, 10 kwietnia.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Nieliczne dotąd zjazdy kobiet polskich, rozrzuconych po różnych placówkach i krajach, nie mogły dać obrazu prac i zadań, przez nie podjętych. Zjazd, zorganizowany w dniach 11 i 12 maja b. r. w Krakowie, ma właśnie spełnić to zadanie i zadośćuczynić ogólnym gorącym pragnieniom porozumienia się między sobą. Potrzeba ta okazuje się tem bardziej naglącą, że na całym świecie kobiety różnych narodowości coraz więcej i wyraźniej organizują swą pracę — dla podniesienia moralnego tak jednostek, jak ogółu — dla wychowania dzieci w duchu bożym, zdrowych na duszy i ciele — dla polepszenia bytu rodzin, wprowadzenia udoskonaleń zdrowotnych.

Kobieta była i będzie wykonawczynią myśli twórczej w pierwszym szeregu — to też z tem się trzeba liczyć, lekceważyć doniosłości jej zadania nie można. — Dalej, kobieta zajmuje wybitne stanowisko w kooperatywie i handlu, jako główne

zakupująca. Zdobywa coraz nowe pola zarobku i staje coraz częściej wspólnie z mężczyzną do pracy dla wyżywienia rodziny. Na kobiecie przeważnie spoczywa odpowiedzialność, czy w handlu i przemyśle pieniądz zostanie w kraju, czy powędruje za granicę.

Te wielkie zagadnienia, te podstawy bytu i dobrobytu narodowego będą rozważane na zjeździe, bo on ma być żywym obrazem, jak praca kobiet polskich się rozwija i co czynić dla ulepszenia sposobów tej pracy we wszystkich omawianych punktach.

Zapraszamy gorąco wszystkie kobiety, przejęte ważnością zadań, jakie w dzisiejszych czasach Polka chrześcijanka ma do spełnienia, do wzięcia udziału w zjeździe.

Upraszamy także o łaskawe nadsyłanie adresów tych instytucyj i poszczególnych osób, które pragnęłyby wziąć udział w zjeździe. — Wszelkich informacyj co do zjazdu udziela przewodnicząca komitetu zjazdu oraz sekretarka. Marya Straszewska, przewodnicząca (Kraków, Smoleńsk 18), Ignacowa Biskupska, sekretarka (Kraków, Siemiradzkiego 12), Dziewicka Adela, dr Estreicherówna Marya, Gąsiorowska Marya, Krzyżanowska Ludwikowa, Mayówna Jadwiga, Popielówna Zofia, Siedlecka Marya, Sienkiewiczowa Henrykowa, Żuk Skarszewska Aleksandra, dr Strehlówna Marya, Turska Władysławowa, hr. Wodzicka Stanisławowa, Zaczkowa Franciszkowa.

Program zjazdu:

W sobotę 10 maja: Zebranie towarzyskie i ukonstytuowanie się zjazdu, wybór przewodniczącej, trzech wiceprzewodniczących, oraz trzech sekretarek. — W sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczór.

W niedzielę 11 maja: I. Posiedzenie w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8 o godz. 12 w południe. Program wypełnią: Trzy referaty p. t. „Wychowanie domowe przedszkolne". O godz. 3·30 po południu odbędzie się II. posiedzenie. Program: „Szkolnictwo niższe" trzy referaty; „Szkolnictwo średnie" dwa referaty. Dyskusya.

W poniedziałek 12 maja: O godz. 10 rano III. posiedzenie. „Praca społeczna kobiet na wsi" trzy referaty; „Praca społeczna kobiet w mieście" trzy referaty. Dyskusya. O godz. 3·30 po południu IV. posiedzenie: a) „Kobieta w przemyśle"; b) „Kobieta w handlu". Dyskusya. Odczytanie rezolucyi. Zamknięcie zjazdu.

Karty wstępu, dające prawo do uczestnictwa w zebraniu towarzyskiem i posiedzeniach po cenie 5 K nabywać można od dnia 15 kwietnia w biurze Gościny, ul. Straszewskiego l. 25 za okazaniem lub nadesłaniem programu, w dniu zjazdu, 10 maja, o godz. 7 wieczorem w przedsionku Starego Teatru, zaś 11 maja przy wejściu na salę Tow. rolniczego.

Komitet, urządzający zjazd kobiet polskich, udziela wszelkich wyjaśnień i jest pomocnym w udogodnieniach pobytu. Przy każdym pociągu dziennym i wieczornym 9 i 10 maja panie, odznaczone kokardą zielono-białą, chętnie służą informacyami. Dziećmi przybyłych pań zajmie się zorganizowany w tym celu komitet pań.

Komitet zapewnił dla uczestniczek zjazdu wspólne obiady: w Grand Hotelu po 3 K 50 h, w Hotelu Francuskim po 3 K, w Stowarzyszeniu św. Zyty po 1 K 20 h i 80 h. Zamówienia na obiady przyjmuje p. Biskupska, ul. Siemiradzkiego 12 i p. Żuk-Skarszewska, ul. Batorego l. 22.

Kronika.

Kraków, czwartek 10 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Ezechiela pror. i Makarego b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 00; zachód o godz. 6 m. 24, długość dnia godzin 13 min. 24.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, obniżenie temperatury, umiarkowane wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Pani ze słonecznikiem".

Odczyty:

Dra Edwarda Woronieckiego p. t. „Rok 1863 w powieściach Żeromskiego" w auli I. szkoły realnej, ul. Studencka, o godz. 6 wieczorem.

Dra Kuźniara „Pomniki przyrody" w sali Tow. technicznego o godz. 6 wieczorem.

Zebranie towarzyskie członków Tow. ochrony piękności m. Krakowa w sali Tow. technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Grigri".

O reformę wyborczą. W sprawie stanowiska biskupów polskich w kwestyi reformy wyborczej dowiadujemy się drogą prywatną, że onegdaj odbyło się w Wiedniu posiedzenie biskupów polskich, na którem powzięto w tym względzie dalszą uchwałę. Według niestwierdzonych dotąd pogłosek, księża biskupi postanowili trwać przy pierwotnej swojej uchwale. — Oficyalny komunikat o zebraniu wiedeńskiem ukazać się ma w czasie najbliższym.

„Pomniki przyrody". Referatem na ten temat zagai dr Wiktor Kuźniar dzisiejsze zebranie towarzyskie członków Towarzystwa ochrony piękności miasta Krakowa w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28). Referat ten będzie niejako dalszym ciągiem odczytu prof. Raciborskiego, wygłoszonego na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, ta jednak różnica, że nie będzie dotyczył flory, ale oprze się na założeniach geologicznych. — Prelekcya będzie objaśniona obrazami świetlnymi. Część towarzyska zebrania wypełni rozlosowanie pomiędzy obecnych członków obrazów i fotografij, ofiarowanych na ten cel przez księgarnię p. Krzyżanowskiego. Początek zebrania o godzinie 6 wieczorem, wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Nowe przedsiębiorstwo T. S. L. Ruchliwe I. Koło T. S. L. nabyło w bieżącym miesiącu Stereoglob przy ul. Szewskiej l. 35. Stereoglob ten, prowadzony we własnym zarządzie T. S. L., powinien zyskać poparcie jak najszerszych kół polskiej publiczności, tembardziej, iż znakomity dobór programów tygodniowych pozwala łączyć przyjemność z czynem ofiarności na cele T. S. L.

Wieczór pieśni. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem urządza Uniwersytet Ludowy w Związku Stowarzyszeń robotniczych (ul. Filipa l. 2, II. p.) wieczór pieśni. Prelekcyę wygłosi prof. dr J. Reiss. W obfitej części ilustracyjnej wezmą udział prof. Ludwig i p. Hendrichówna. Bilety po 20 hal. do nabycia w Związku i w Czytelni Uniw. Ludowego (ul. Szewska l. 16). Program wypełnią utwory Szuberta, Szopena i Moniuszki.

Azyatyckie stosunki w Warszawie. — Pisma warszawskie donoszą:

Zwierzchność jednego z gimnazyów poleciła pedelom gimnazyalnym, ażeby zatrzymywali na ulicach uczniów, spacerujących bez zwierzchniego okrycia i zapisywali ich nazwiska, w celu pociągnięcia do kary. Rodzicom, którzy zwrócili się w tej sprawie do inspektora gimnazyum, wyjaśniono, że dopóki nie będzie zgłoszone odpowiednie rozporządzenie zarządu komendantury o noszeniu letniego uniformu, uczniowie gimnazyów nie mają prawa spacerować po ulicach bez wierzchniego ubrania.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował docenta prywatnego dra *Józefa Markowskiego* nadzwyczajnym profesorem anatomii na uniwersytecie we Lwowie, oraz profesora akademii rolniczej w Dublanach dra Stefana Dąbrowskiego nadzwyczajnym profesorem chemii na akademii weterynaryjnej we Lwowie.

Minister skarbu zamianował koncepistę ministeryalnego w ministerstwie kolejowem dra Włodzimierza Kozubskiego koncepistą ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

ARKADYUSZ AWERCZENKO.

Jak sprzedałem Rosyę...

Humoreska.

I.

Nie tak dawno „Ruskoje Znamia" *) zdemaskował działalność gazety „Riecz". „Ruskoje Znamia" dowiodło, że powyższa gazeta jawnie i bezczelnie sprzedaje Rosyę Finlandyi, za co, rzekomo, otrzymuje wielkie sumy rubli..

A już bardzo niedawno bezlitośnie oślepiający projektor „Ruskiego Znamienia" przeszedł z gazet na osoby prywatne, natrafił na mnie, oświetlił wszystkie moje niecne sprawki i przestępstwa i ujawnił, że ja, jako „żżydziały dziennikarz" również jestem przekupiony i sprzedaję swą ojczyznę hurtem i detalicznie, systematycznie prowadząc ją do upadku i zguby...

Przekonawszy się, że zostałem zdemaskowany, początkowo usiłowałem wykręcić się, zataić swój udział w tych sprawach, zatuszować w jaki sposób fakta, które głosem wołającym o pomstę przemawiają do mnie, ale — już dziś jest to wszystko jedno — wcześniej czy później wszystko na wierzch wypłynie i dla mnie będzie to jeszcze cięższem, jeszcze bardziej haniebnem.

Ot, już lepiej opowiem sam, jak było.

Dobrowolne przyznanie się — to wszystko, co może — jeżeli już nie ocali mnie, to przynajmniej choć trochę, zmniejszy moją winę...

Sprawa miała się tak:

II.

Razu pewnego służąca zakomunikowała mi, że ze mną chcą się widzieć dwaj jegomoście w bardzo ważnej sprawie.

— Co zacz? — zapytałem.

— Zdaje się, że cudzoziemcy. Jeden taki szczupły blondyn, a drugi mały, krzywooki, czarny. Nie inaczej, tylko Japończyk.

Dwaj jegomoście weszli i obrzuciwszy podejrzanym wzrokiem pokój, przedstawili się.

— Czem mogę służyć?

— Jestem delegatem poselstwa japońskiego, marszałkiem Ocupa — rzekł brunet.

— A ja — rzekł blondyn, niedbale igrając fińskim jataganem — jestem pełnomocnikiem fińskiej partyi rewolucyjnej „Wojna". Nazywam się Mulajnen.

— Słucham panów — skinąłem im uprzejmie głową.

Marszałek trącił sąsiada łokciem, schylił się ku mnie i badawczo patrząc mi w oczy, szepnął:

— Powiedz pan... Czy nie zgodziłby się pan... sprzedać nam Rosyę?

Ojciec mój był kupcem, skutkiem czego pozostała mi po nim na całe życie dziedzicznie przekazana żyłka handlowa.

— To zależy... — rzekłem. — Owszem, sprzedać możnaby. Dlaczegożby nie sprzedać! Ciekawym tylko, jaką podacie cenę?

— Cenę podamy bardzo dobrą — odparł marszałek Ocupa. — Nie obrazi się pan z pewnością. Tylko nie stawiaj pan wygórowanych żądań.

— Przeceniać nie będę — wzruszyłem obojętnie ramionami. — Tylko proszę wziąć pod uwagę, co panom sprzedaję. Zgódźcie się bowiem sami, że nie jest to worek kartofli, a cała olbrzymia kraina. I, w dodatku, głęboko przeze mnie kochana!

*) Organ czarnej sotni rosyjskiej. (Przyp. tłóm.).

— No, no, zaraz olbrzymia kraina!... — ironicznie uśmiechnął się Mulajnen.

— Naturalnie! Kraina wielka! — zawołałem z zapałem. — Pewno, że większa od pańskiej! W każdym razie... Ponad pięćdziesiąt gubernij, dwie stolice, a jakie rzeki! A jakie koleje! Olbrzymia ludność uprawiająca rolnictwo! Znajdź pan taki kraj na świecie, kiedyś taki mądry!

— Tak to tak... — przerwał Japończyk, zamieniwszy spojrzenie z Mulajnenem — ale przecież przyzna pan, że kraj ten zrujnowany doszczętnie biurokracyą, jedna wielka nędza...

— Jak się panu podoba — odparłem chłodno. — Nie podoba się wam — to nie kupujcie!

— O, nie, my byśmy, pomimo wszystko, kupili... Kraj ten przyda się nam... Podaj pan swoją cenę...

Wziąłem do ręki ołówek, przysunąłem arkusz papieru i począłem długo i starannie obliczać. Potem podniosłem z nad arkusza głowę i rzekłem stanowczo:

— Dziesięć milionów.

Obadwaj zerwali się z krzeseł i jednogłośnie zawołali:

— Dziesięć milionów?

— Tak.

— Za Rosyę?

— Tak.

— Dziesięć milionów rubli?

— Tak. Właśnie dziesięć. Ani fenigów, ani franków, a rubli.

— Toż to waryacka cena!

— Sami jesteście waryaci! — zawołałem gniewnie. — Taką krainę za dziesięć milionów, to prawie darmo! Za te pieniądze dostaniecie prawie dziesiątek mórz, setki rzek, setki kolei zelaznych. Nie zapominajcie także, że za tę sumę dostajecie także Syberyę — tę najbogatszą na świecie krainę!

Marszałek Ocupa słuchał, przymrużywszy oczy. Rzekł:

— Chcesz pan pięć milionów?

— Pięć milionów?! — zaśmiałem się. — A panbyś jeszcze z pięć rubli dodał. Zresztą, jeżeli pan chcesz, to mu za pięć milionów oddam Rosyę, tylko inną...

— Nie, nie — pokręcił głową Finlandczyk. — Tej, to i za pięć kopiejek nie trzeba... No, no, chcesz pan siedm milionów, ani grosza więcej?

— Dziwi mię to bardzo, że panowie jeszcze targujecie się — obruszyłem się dotknięty. — Kupujecie to, co jest najdroższem dla każdego szczerego patryoty i — jeszcze targujecie się.

— Jak pan chcesz — rzekł Mulajnen, podnosząc się. — Chodźmy, Ocupa!

— Czekajcie, no... — zawołałem. — Czekajcie. Tak czy owak, milion opuszczam. Chociaż nie wypadałoby, gdyż kraina warta tego. Mogłbym łatwo za tę cenę znaleść nabywcę. Ale, dla dobrego początku, milion opuszczam...

— Trzy opuść pan!

— Daj pan rękę! — rzekłem, bijąc po wyciągniętej dłoni. — Ostatnie słowo: dwa miliony opuszczam! Za ośm. Zgoda?

Japończyk przytrzymał moją dłoń i ze skupieniem zapytał:

— Z Polską i Kaukazem?

— Z Polską i Kaukazem!

— Zgoda! Kupione.

Serce mi ścisnęło się bólem...

— Sprzedane! — zawołałem, sztucznem ożywieniem usiłując zamaskować ciężkie uczucie. — Bierzcie!

— Jakto... bierzcie? — ze zdumieniem spojrzał na mnie Ocupa. — Co znaczy: bierzcie? My płacimy panu pieniądze, głównie, abyś pan swymi feljetonami zgubił Rosyę!

— A to na co wam potrzebne? — zdziwiwiłem się.

— To już nie pańska rzecz. Dość, że potrzebne. A zatem — zgubi pan?

— Dobrze, zgubię.

III.

Nazajutrz, późno wieczorem, pod mój dom podjechało kilka wozów i jacyś ludzie, stękając, poczęli wnosić do mego mieszkania, ciężkie, po brzegi nabite, wory.

Służąca moja, przyglądała się robocie, zapisując ilość worów ze złotem, przyczem przyłapała jednego z ludzi, gdy chciał wyciągnąć z worka sto czy dwieście tysięcy; ja zaś siedziałem podczas tego przy biurku i pisząc jeden za drugim feljetony — dobrowolnie gubiłem sprzedaną przeze mnie ojczyznę..

IV.

Teraz, kiedym już skończył swoją szczerą spowiedź — lżej mi na sercu. Tak, jestem nędznik, handlarz, Judasz-zdrajca, który sprzedał ojczyznę... Ale ośm milionów — ha, ha! — ośm milionów w kieszeni — to nie w kij dmuchał!

I teraz, wśród nocnej ciszy, gdy budzę się, targany dziwnemi widmami — przedemną powstaje i niepokoi mię jedno tylko straszne, widmowe pytanie:

— Czy aby nie za tanio?

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

✝

Marysia Chranicka

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła po długiej a ciężkiej chorobie, dnia 8 kwietnia b. r. w 8 wiośnie życia.

W smutku pogrążeni rodzice zapraszają Krewnych i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby ul. Romanowicza l. 7 na cmentarz Łyczakowski.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1913.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 277·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 115·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 82·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 227·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 9 kwietnia. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Wiedeń, 9 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 619·50, węg. Zakł. kredyt. 808·—, Anglobanku 341·28, Unionbanku 595·75, Länderbanku 519·75, Bankvereinu 518·50, Bodencredit 1160·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 639·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 658·50, Kolei państwowych 7[illegible]4·—, kolei południowej 118·2[illegible], kolei północnej 4915·—, kolei czerniowieckiej 505·—, Alpiny 1020·—, Rima Muranyi 714·25, Praskiego Tow. żelaznego 3428·—, Fabryki broni 9[illegible]6·—, Akcye tureckie tyt. 319·—, Gal. Karp. Tow. naft. 875·50, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·30, Austr. renta koron. 83·15, Węgier. renta koron. 8[illegible]·05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 8[illegible]·80, 4% Listy Banku hip. 8[illegible]·50, 4½% Listy Banku hip. 90·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·70, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 96·25, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·50, 4% pożyczka m. Lwowa 84·—, 4% pożyczka m. Krakowa 81·—, Losy tureckie 227·50, Marki 117·85, Ruble 253·50, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 831·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie silne, lecz bez ożywienia.